

Siewy już blisko

— zboża jeszcze w polu!

Niepokojące

OPÓŹNIENIA

(Inf. wł.)

O D wielu lat nie notowane w naszym województwie tak ogromnego opóźnienia żniw. W ubiegłym roku do 1 września zboża w Koszalińskim w zasadzie były już zbierane. Obecnie w niektórych gospodarstwach chłopskich pozostało na polu jeszcze trochę żyta, zaś owies, jęczmień jary, pszenicę zwieziono w województwie w około 35 proc.

I znowu
deszcz...

Fot. Józef
Piątkowski

NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANA

I NAJTRUDNIEJSZA W HISTORII ONZ

XIX SESJA

Zgromadzenia Ogólnego NZ
zakończona

● NOWY JORK (PAP)

Jak już wczoraj informowaliśmy 1 września zakończyła się — po niespełna 2-godzinnych obradach — XIX sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — najbardziej skomplikowana i najtrudniejsza w historii ONZ.

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia znajdowały się tylko dwa punkty: wysłuchanie sprawozdania Komitetu 33 Państw, który przez kil-

ka miesięcy zajmował się kwestią finansowania operacji wojskowych ONZ oraz wysłuchanie opinii przewodniczącego sesji w sprawie niefunkcjonującego w praktyce Komitetu Mandatowego sesji.

Następnie rozpoczęły się krótkie przemówienia delegatów poszczególnych grup regionalnych. Wielu delegatów wyraziło zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia w sprawie normalizacji prac Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Na zakończenie posiedzenia Quaison-Sackey podziękował wszystkim członkom ONZ, którzy pomogli w przezwyciężeniu kryzysu XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego. Zdobyliśmy przekonanie powiedział on, że ONZ będzie istnieć i umacniać się a XX sesja będzie obradować normalnie i zajmować się sprawami, które niepokoią świat.

● PARYŻ (PAP)

SPECJALNY wysłannik dziennika paryskiego „France Soir” przekazał swemu piśmisku wiele reportażów z Hawajów. Stwierdził on, że właśnie tam pracują amerykańscy „inżynierowie” wojny wietnamskiej. Otrzymują oni ogólne instrukcje z Waszyngtonu, a więc z odległości 9.500 km, po czym w formie ramowych rozkazów przekazują je na odległość 11.000 kilometrów do Wietnamu Południowego.

Zasadnicze decyzje podejmują w Waszyngtonie prezydent Johnson i kilku jego zaufanych doradców, przy czym

Omówieniu problemów, związanych z sytuacją żywną, poświęcona była wczoraj w Koszalinie narada aktywów służby rolnej z udziałem sekretarza KW PZPR, tow. Władysława Przygodzkiego, przewodniczącego Prez. WRN, Zdzisława Tomala, prezesa WK ZSL, Feliksa Starca. Stwierdzono, że sytuacja staje się niepokojąca. Zwlekanie ze sprzętem zbożowy powoduje opóźnienia w przygotowaniu do jesiennej kampanii siewnej, które z każdym dniem trudniej będzie odrobić! Szwankuje organizacja pracy. Jeśli np. w powiecie białogardzkim pegeery omłocili zboża siewne już w 60 proc., to w powiatach bytowskim, miasteczkim, koszalińskim, szczecineckim tylko w 5-6 proc. Nadal problemem jest odbiór zboża przez magazyny PZZ. Codziennie w kolejkach przed magazynami wyczekuje godzinami kilka-

(Dokończenie na stronie 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Cena 50 gr
A B

Głos

SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XIV Piątek, 3 września 1965 roku Nr 211 (4037)

W hołdzie
bohaterom

26 lat upłynęło od chwili, w której padły na Westerplatte pierwsze pociski z pancernika „Schleswig-Holstein”. Na polach bitew, w ruchu oporu, w obozach koncentracyjnych ponieśliśmy olbrzymie straty.

Zołnierzom Września, bohaterom ruchu oporu, ofiarom obozów koncentracyjnych, wszystkim Polakom, walczącym o wolność Ojczyzny i poległym na frontach II wojny światowej, żołnierzom Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność — składano hołd 1 września.

W Koszalinie pod pomnikiem „Byliśmy — Jesteśmy — Będziemy” wieniec złożyła m. in. delegacja Komitetu Miasta i Powiatu PZPR (w środku — sekretarz KMPP PZPR — tow. A. Malicki).

Fot. J. Piątkowski

PRZEDSTAWICIELE ZACHODU NIE ZNALEŻLI CZASU
NA SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI
ŚWIATOWEGO RUCHU POKOJU

Delegacja SRP

w Komitecie Rozbrojeniowym
18 Państw

● GENEWA (PAP)

Ostatnio w ciągu kilku dni przebywała w Genewie delegacja Światowej Rady Pokoju, która odwiedziła współprzewodniczącego Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw delegata ZSRR S. Carapkina oraz przedstawicieli Indii, Czechosłowacji, Meksyku, Bułgarii, Etiopii, ZRA, Rumunii, Szwecji i Polski.

Delegacja odbyła z nimi rozmowy dotyczące rozbrojenia, jak również kroków, które mogłyby doprowadzić do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Członkowie delegacji dali wyraz w tych rozmowach swemu zaniepokojeniu w związku z niebezpieczną sytuacją w Indochinach.

Delegacja Światowej Rady Pokoju zamierzała także spotkać się z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw zachodnich w Komitecie Rozbrojeniowym 18 Państw, lecz przedstawiciele tych krajów oświ-

czyli, że „nie znajdują czasu” na rozmowy z członkami delegacji.

W 23 rocznicę śmierci
J. Krasickiego

● WARSZAWA (PAP)

Wczoraj, tj. w czwartek — w 23 rocznicę śmierci Janka Krasickiego, zamordowanego przez hitlerowców, działacza ruchu młodzieżowego, byłego przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM — młodzież warszawska oddała hołd jego pamięci.

Były zachodnioniemiecki minister obrony Strauss gwałtownie domaga się wyposażenia Bundeswehry w broń atomową. Rząd angielski podjął decyzję odwołania wojsk rakietowych z NRF i zastąpienie ich jednostkami broni konwencjonalnej (z prasy)



STRAUSS: — Aportuj!

Rys. Arndt — „Neues Deutschland”

Atomowa żądza BONN

RZĄD zachodnioniemiecki dąży nadal do uzyskania prawa współdecydowania o użyciu broni atomowej sojuszu zachodniego. Jak oświadczył po posiedzeniu gabinetu rzecznik rządu bönńskiego, von Hase, rezygnacja z prawa współdecydowania „oznaczałaby obciążenie dla sojuszu zachodniego”.

(Dokończenie na str. 2)

W telegraficznym
SKRÓCIE

● WARSZAWA

Uroczysta akademicka, jaka odbyła się tu wczoraj w 20. rocznicę powstania DRW, stała się manifestacją solidarności społeczeństwa polskiego z walką bohaterów narodu wietnamskiego przeciwko agresji USA.

● BERLIN

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet (SDFK) zaprosiła do udziału w oświadczeniu opublikowanym w Berlinie przeciwko rozszerzaniu przez USA wojny w Wietnamie.

● NOWY JORK

Sekretarz generalny ONZ, U Thant zaapelował do Indii i Pakistanu o natychmiastowe przerwanie ognia w Kaszmirze. Wyśłał on identyczne depesze do prezydenta Pakistanu Ayub Khana i premiera Indii Shastriego, podkreślając, że konflikt kaszmirski może mieć katastrofalne następstwa dla pokoju na świecie.

● NOWY JORK

Na poligonie doświadczalnym w Newadzie przeprowadzono kolejną podziemną eksplozję atomową. Jest to już 18 wybuchów ładunku atomowego w USA w tym roku.

Koszalin nie wpłacił

1 mln złotych
na SFOS

(Inf. wł.)

Mieszkańcy Koszalina wykończyli już roczny plan zbiórki na SFOS, wpłacając 1 mln zł. Do końca roku Koszalin wpłaci jeszcze dodatkowo na SFOS ok. 400 tys. zł. (mrt)



PROGNOZA POGODY

Dzisiaj będzie zachmurzenie niewielkie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich. Temperatura maksymalna do 22 st.

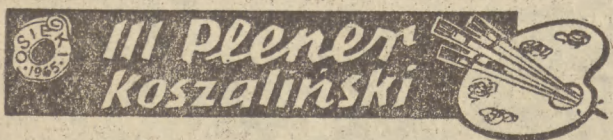
Głos TYGODNIA

ukazuje się jutro wraz z ostatnim w tym sezonie dodatkiem „Wczasy i turystyka”. Zamieszczamy m. in. w „Głosie Tygodnia”:

- ★ dwa artykuły poświęcone problemowi wsi: „Główna osoba wsi” — o sprawach kobiet, „Tradycje” — o młodej wsi Rudki;
- ★ fotoreportaż „Jej pierwszy dzień” nauki;
- ★ z cyklu „Ludzie i rozmowy” przedstawiamy artystkę-plastykę Irenę Kozę, rozmawiamy z nią o mieszkaniach;
- ★ recenzujemy (2) kolejny numer „Zapisków Koszalińskich”;
- ★ piszemy o dotychczasowym dorobku Adama Giedrysa, szczecineckiego astronoma, w związku z jego wyjazdem na kongres astronautyczny do Aten.

Razem z dodatkiem 10 str.

(Dokończenie na str. 2)



Informujemy naszych Czytelników, że w sobotę, w Osiakach, o godzinie 16, ARTUR SANDAUER będzie mówił o krytyce literackiej. Sympatycy Pleneru i zainteresowani tematem będą mile widziani.

NA ręce organizatorów Pleneru nadeszło sporo listów i telegramów. Spośród nich wybieramy fragmenty, które zasługują na szczególną uwagę. Profesor Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, który nie mógł przyjechać na uroczystość otwarcia III Pleneru, przysłał życzenia jak najlepszych obrad i sukcesów dla całej inicjatywy, którą uważa za bardzo ważną.

Profesor Jan Żabiński pisze: „Uważam za obowiązek bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na uroczystość otwarcia III Pleneru Koszalińskiego. Dałem już w Radio wyraz jakim szczeniakiem otaczam sam pomysł, no i o-

DEMONSTRACJA

W ATENACH

Kto będzie kolejnym królewskim kandydatem na premiera?

● ATENY (PAP)

Wczoraj kontynuowane było posiedzenie greckiej rady koronnej debatującej nad wyjściem z obecnego kryzysu politycznego. Na posiedzeniu rady przemawiał ostatnio były premier J. Papandreu przywódca unii centrum, który oświadczył w obecności króla, że jedyną drogą rozwiązania kryzysu, byłoby przeprowadzenie wyborów powszechnych.

W ateńskich kołach politycznych przypuszczają się, że po zakończeniu obrad, król Konstantyn podejmie decyzję w sprawie uformowania nowego rządu. Według niektórych źródeł, wiadomość o desygnowaniu przez króla nowego kandydata na premiera ma być ogłoszona prawdopodobnie w sobotę.

W momencie kiedy zebrała się rada koronna, około 2 tys. studentów uniwersytetu ateńskiego demonstrowało na ulicach wzywając do rozpisania wyborów i wnosząc okrzyki antyroyalistyczne.

w skrócie

ZAMACH

● KAIR

W Adenie dokonano zamachu na Anglika Arthura Charlesa, który był spikierem Rady Ustawodawczej Adenu. Charles został zabity.

R. NIXON W SAJGONIE

● PARYŻ

Były wiceprezydent USA, R. Nixon przybył do Sajgonu, gdzie został powitany przez H. Cabot-Lodge'a, ambasadora amerykańskiego. Nixon spędzi w Wietnamie trzy dni.

Znów ciemne chmury nad EWG

● BRUKSELA (PAP)

Agencja Reutersa powołując się na źródła zbliżone do Rady Ministerialnej EWG podaje, iż posiedzenie tej rady ustalone na 7 października w celu przedyskutowania kryzysu we Wspólnym Rynku będzie najprawdopodobniej odroczone.

Jak już podawaliśmy, Holandia poinformowała, że zarówno jej minister spraw zagranicznych jak i rolnictwa, nie będą w stanie przybyć do Brukseli w dniu 7 października i zwróciła się z prośbą o odroczenie konferencji do 18 października. Uważa się jednak, iż data ta z kolei nie będzie odpowiadać innym krajom należącym do EWG, co może spowodować dużo poważniejszą zwłokę w zebraniu się Rady Ministerialnej EWG.

czywiście realizację podobnej imprezy..."

I jeszcze przytoczymy telegram artysty malarza, Andrzeja Matuszewskiego z Poznania, uczestnika poprzednich plenerów: „Organizatorom gratulacje zasługującej na uznanie konsekwencji w realizacji idei plenerów. Uczestnikom przyjemnego pobytu i rezultatów ostatecznych..."

DRUGI DZIEŃ WIZYTY

P. HAEKKERUPA W POLSCE

Oficjalne

rozmowy

● WARSZAWA (PAP)

W czwartek, 2 bm. pierwszy dzień wizyty w naszym kraju ministra spraw zagranicznych Danii — Per Haekkerupa wypełniły wizyty i rozmowy oficjalne.

W godzinach rannych Per Haekkerup złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych — Adamowi Rapackiemu.

O godz. 10 rano rozpoczęły się rozmowy oficjalne.

W godzinach popołudniowych goście duńscy zwiedzali Warszawę. Pierwszym etapem objazdu miasta był gmach Sejmu. Obejrzano tu m. in. projekcję dokumentalnego filmu o Warszawie.

Minister Haekkerup, który bawił w naszej stolicy przed 6 laty, interesował się postępiami rozbudowy Warszawy.

Niepokojujące

(Dokończenie ze str. 1)

set pegeerowskich traktorów! Stanowi to bezprzykładne marnotrawstwo niezwykle cennej siły pociągowej! Jak stwierdziły kontrole, ślamiarzy rozładunek ziarna z reguły powodowany jest nieudolną organizacją pracy. Dyrekcje PZZ muszą zrozumieć, iż pegeery nie mają ani nadmiaru traktorów, ani nie dysponują nadmierną liczbą robotników, zaś własne magazyny muszą wykorzystać do przygotowania zboża siewnego.

Niedostatecznie przebiega kontraktacja pszenicy. Nie wykonały dotąd planu w tej dziedzinie powiaty kołobrzeski, człuchowski, koszaliński. Niepokoju także słaby przebieg sprzedaży nawozów sztucznych. Obecnie w magazynach geesów znajdują się znaczne rezerwy głównie nawozów fosforowych oraz wapna, zwłaszcza zaś w powiatach świdwińskim, człuchowskim, bytowskim, koszalińskim. Z drugiej strony tylko w nielicznych wsiach i pegeerach dokonuje się koniecznego wapnowania ściernisk.

Trudna sytuacja żniwna, niepokojące oznajnienia w przygotowaniu do siewów — stwierdzono na naradzie —

(Dokończenie ze str. 1)

pląną do Pentagonu pilne informacje wojenne nadeszły z Południowego Wietnamu, a wymagające odgórnej decyzji. W ten sposób funkcjonuje aparat brudnej wojny wietnamskiej.

● WASZYNGTON (PAP)

Prezydent USA Johnson oświadczył, że b. amerykański ambasador w Sajgonie, gen. Taylor zgodził się objąć stanowisko specjalnego doradcy prezydenta do spraw wietnamskich. Taylor będzie również doradcą przy rozwiązywaniu wielu innych problemów natury politycznej, gospodarczej i wojskowej.

● LONDYN (PAP)

Jak donoszą agencje zachodnie, amerykańskie bombowce typu B-52 przeprowadziły czwarty, już w ostatnich

Prezydent Nasser zaprosił przywódców ZSRR do odwiedzenia ZRA

★ MOSKWA (PAP)

W Moskwie ogłoszony został wspólny komunikat o wynikach rozmów między Związkiem Radzieckim a Zjednoczoną Republiką Arabską.

W komunikacie tym obie strony stwierdzają z zadowoleniem, że w wielu zagadnieniach międzynarodowych ich punkty widzenia są zgodne oraz potwierdzają swą wierność zasadom pokojowego współistnienia.

Obie strony oświadczają, że bombardowaniom DRW musi być natychmiast położony kres i że postanowienia porozumień genewskich z 1954 r. muszą być w pełni wykonane.

Rząd ZRA oświadcza, że udział ZSRR w drugiej konferencji afrykańsko-azjatyckiej, która ma się zebrać w Algierze 5 listopada 1965 r., przyczyni się do pomyślnego wykonania jej zadań.

Prezydent Nasser zaprosił L. Breżniewa, A. Mikołajana oraz A. Kosyginę do ZRA. Przywódcy radzieccy zaproszeni nie do przyjęcia.

Oba rządy stwierdzają — głosi komunikat — że walka narodów przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi we wszystkich jego formach stanowi — ich zdaniem — święty obowiązek, którego nie wolno lekceważyć.

Co do problemu niemieckiego komunikat m. in. głosi: „Rząd ZRA stwierdza, że sytuacja będąca następstwem wojny światowej doprowadziła do istnienia zarówno NRF, jak i NRD. ZRA uważa za konieczne, by wszystkie strony zainteresowane poczyniły maksimum wysiłków dla pokojowego uregulowania sprawy Niemiec”.

Obie strony podkreślają z

WSPÓŁPRACA

naciskiem, że ChRL powinna niezwłocznie zająć należne jej miejsce w ONZ. Rządy obu krajów przypisują wielkie znaczenie konieczności podjęcia takich skutecznych kroków, które by zapobiegły rozpowszechnianiu broni nuklearnej jakkolwiek bądź drogą. „Na leży — głosi komunikat — podjąć kroki zmierzające do likwidacji obcych baz wojskowych i do stworzenia stref bezatomowych w różnych regionach świata”.

Strony wyraziły również zadowolenie ze ścisłej współ-

pracy między obu rządami we wszystkich dziedzinach. M. in. prezydent ZRA dał wyraz swemu zadowoleniu z istotnej pomocy rządu ZSRR w dziedzinie dostawy dla Zjednoczonej Republiki Arabskiej sprzętu wojskowego.

Osiągnięto porozumienie w sprawie odbycia w październiku rokowań o zawarcie nowego układu handlowego na lata 1966—1970 w ten sposób, aby zwiększyć wymianę handlową między ZSRR a ZRA, która już dziś 10-krotnie przewyższa rozmiary z roku 1953.

Czy „AKT POJEDNANIA”

rozwiąże konflikt dominikański?

● MEKSYK (PAP)

Jak już wczoraj informowaliśmy 31 ub.m. wieczorem po całej serii narad podpisany został w Santo Domingo' tzw. „AKT POJEDNANIA” i „AKT INSTYTUCYJNY”.

Według informacji AFP, główne postanowienia „aktu pojednania” dotyczą rozbrojenia sił cywilnych po stronie powstańczej, ponownego wcielenia wojskowych do armii przy zagwarantowaniu im, że nie staną się przedmiotem żadnych represji oraz wycofania z Dominikany sił „międzyamerykańskich”. Punkt czwarty „aktu pojednania” stwierdza, że natychmiast po utworzeniu rządu tymczasowego siły powstańcze i siły junty Imberta wycofają swoje oddziały ze stref znajdujących się obecnie pod ich kontrolą.

Jeden z punktów „aktu pojednania” przewiduje, że rząd tymczasowy natychmiast po objęciu władzy rozpocznie roz-

mowy z dziesiątym zebraniem konsultacyjnym OPA (funkcyjnym nieprzerwanie od pierwszych dni maja br.) w sprawie terminu i okoliczności wycofania sił międzyamerykańskich z Dominikany.

● HAWANA (PAP)

Były prezydent dominikański Juan Bosch, przebywający na emigracji w Puerto Rico, wysłał list do władz powstańczych na wiadomość o ustąpieniu generała Imberta. List ten ogłoszony przez rozgłośnie powstańcze 31 ub.m. stwierdza, że „rewolucja dominikańska odniosła zwycięstwo i jest dzisiaj silniejsza niż w dniu 24 kwietnia, kiedy się rozpoczęła”.

★ NOWY JORK (PAP)

POWOŁUJĄC się na oficjalnego rzecznika w Delhi, agencja Associated Press donosi, że w czwartek o świcie siły indyjskie przypuściły kontratak, przeciwko silnym jednostkom pakistańskiej piechoty i czołgów, które ostatnio wkroczyły na teren Indii.

W Delhi podano, że co najmniej 3 tys. żołnierzy piechoty pakistańskiej, wspieranych przez 70 czołgów „PATTON” produkcji USA zaatakowało w śróde w dwóch punktach terytorium indyjskie po wcześniejszym przygotowaniu artylerijskim. Strona pakistańska utrzymuje, że jej żołnierze zajęli miasta Chamb i Deva oraz zestrzelili co najmniej 4 samoloty indyjskie w ciągu walk śródomowych. Agencja dodaje, że premier Shastri przyznał, iż żołnierze pakistańscy wkroczyli od 8 do 9 km w głąb terytorium indyjskiego.

Korespondent PAP w Delhi, red. M. Kluźniak podaje m. in.:

W tej chwili walki toczą się na skalę przypominającą raczej regularną wojnę niż graniczne incydenty. Strona

Z pogranicza India-Pakistan

Regularna wojna

Poważne straty po obu stronach

indyjska wprowadziła do akcji 28 samolotów, które uszkodziły bądź zniszczyły 10 czołgów pakistańskich. Brak danych co do strat w ludziach, ale należy się liczyć z tym, że są one ciężkie.

W Delhi ocenia się, że sytuacja jest bardzo poważna. „Indian Express” pisze, że „Nad Kaszmierniem zawisło poważne widmo zbrojnego kon-

fliktu między Indią a Pakistanem”.

Nie ulega wątpliwości, że cały konflikt zmienia charakter. Punkt ciężkości przesunął się ostatecznie z walk z grupami które przeniknęły z Pakistanu do indyjskiej części Kaszmiru, na bezpośrednie i otwarte starcia między regularnymi wojskami obu stron.

Zakłopotanie Departamentu Stanu USA

Incydent dyplomatyczny USA-Singapur

● WASZYNGTON — LONDYN (PAP)

Premier Singapuru Lee Kuan Yew oświadczył, że w roku 1960 rząd USA za pośrednictwem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) usiłował „przekupić Singapur”.

Natychmiast po rewelacjach potwierdzając wtedy fakt „nie właściwego postępowania pewnych urzędników USA”. Prasa pisze, że w 1960 roku ambasador Bell, zaprzeczył oświadczeniu CIA, jako przedstawicieli USA oferował premierowi Lee i jego partii 10 milionów dolarów malańskich za to, by „zachowywali się cicho” i nie szkodzili interesom Stanów Zjednoczonych.

W dniu 28 sierpnia 1965 r. zmarł tragicznie w Uście w wieku 20 lat

Bohdan Niwiński

student Politechniki we Wrocławiu, jedyny, ukochany syn Haliny z Wołowskich i Stefana. O tej bolesnej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych.

RODZICE, SIOSTRY, SZWAGROWIE, SIOSTRZENICE I RODZINA Pogrzeb odbędzie się 4 września br. we Wrocławiu.

WYWIAD HO CHI MINH

Naród Wietnamu zwycięży

● BERLIN (PAP)

W wywiadzie dla dziennika „Neues Deutschland” prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minh, wyraził ufność, że walka jego narodu przeciwko agresji amerykańskiej zakończy się zwycięstwem.

Dzieci koszalińskie w nowej szkole

★ (INF. WL.)

W CZORAJ w Koszalinie, odbyła się uroczystość przekazania do użytku budynku szkoły nr 6 przy ul. Mazurskiej. Ta największa po „tysiąclatce” szkoła podstawowa w Koszalinie została wybudowana ze środków państwowych, kosztem około 9 mln zł.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli: I sekretarz KMIP PZPR w Koszalinie, ALOJZY MALICKI, sekretarz KMIP PZPR, JE RZY DOMIN, wiceprzewodniczący Prezydium MRN, ADAM ŚNIEŻEK, inspektor szkolny WITOLD ŚWĘDROWSKI.

W tym roku w Koszalinie zostanie oddany do użytku także budynek szkoły nr 8. Do końca przyszłej pięcioletki w stolicy województwa zostanie zbudowanych 6 nowych szkół, w tym 4 podstawowe.

(aka)

Z WIELKIEJ Brytanii

Zgon przewodniczącego Izby Gmin

Przewodniczący Izby Gmin, sir Harry Hylton-Foster zmarł nagle w czwartek w wieku 60 lat. Został on na ulicy i po przewiezieniu do szpitala lekarze mogli już tylko stwierdzić zgon.

Z problemów IV Plenum

W najbliższych tygodniach tematem zebrań organizacji partyjnych nadarzących się do dyskusji jest ustęski „Korab”. Zgodnie z decyzją kolegium Ministerstwa Żeglugi, „Korab” od początku przyszłego roku wprowadzi na zasadzie eksperymentu system bodźców materialnego zainteresowania załóg rybackich kosztami połowów.

Na temat tzw. partu netto wypowiadają się: dyrektor tow. Zenon Lewand, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Adolf Jarkiewicz i kierownik działu ekonomicznego — tow. Tadeusz Michalak.

Zenon Lewand: — Rybołówstwo morskie jest specyficzną dziedziną produkcji, w której ustalanie kosztów połowów jest, praktycznie biorąc, niemożliwe. W jednym rejsie koszt złowienia tony ryb może wynieść np. 3 tys. złotych, a w następnym 15 tys. zł. W ostatecznym rachunku różnice kosztów poniesionych przez różne załogi mogą być bardzo duże. Nie znaczy to wcale, że załoga, która łowiła drożej jest złą załogą. Aby dowiedzieć się, że załoga jest niegospodarna, należałoby wyśłać na każdym kutrze kontrolera, co miałoby się z celem.

Trzeba przy okazji wyjaśnić również inne problemy. Udowodniono naukowo, że koszt zdobycia białka rybiego jest około 4 razy niższy niż białka zwierzęcego. Ryby, a szczególnie dorsze, z powodzeniem zastępują mięso. Państwo mając do wyboru szukanie przyrostu produkcji białka w rybołówstwie czy w rolnictwie, gdzie przyrost produkcji jest nie tylko znacznie ograniczony, ale również kosztowny, należy w tym względzie przyjąć specyficzną sytuację rybołówstwa oraz stałość cen ryb przy jednoczesnych zmianach cen zaopatrzenia.

niowych, nie zwracano zbyt rygorystycznie uwagi na koszty. Z analiz wynikało, że są one kilkakrotnie niższe niż w rolnictwie. To wystarczało. Aktyw „Korabia” już od 8 lat poświęcał wiele uwagi problemowi rentowności. W pierwszej kolejności dążyliśmy do zwiększenia połowów, gdyż koszty stałe wynoszą około dwóch trzecich wszystkich kosztów. W tej sytuacji każda dodatkowa tona ryb wpływała na ich zmniejszenie.

Adolf Jarkiewicz: Znałe jest na wybrzeżu hasło „Kto

znaczono także nagrody za rentowność. Jeśli poprzednio w drugim półroczu, kiedy wyłoniła się już czołówka i pozostali nie mieli szans, wspólna wodniczyło tylko 4 do 5 załóg, to po zmianach krąg zainteresowanych rozszerzył się.

Zenon Lewand: Dla uzyskania celu stosowaliśmy bodźce moralne, gdyż nagrody pieniężne były jedynie symboliczne. Staraliśmy się popularyzować najlepsze załogi, przyznając im pewne przywileje, np. pierwszeństwo przy rozpatrywaniu wniosków o przydział mieszkania, ułatwiać zakup atrakcyjnych towarów. Przewodnicy otrzymywali też

tra, reperować sieci, należało dbać o jednostkę, aby nie nastąpiły nieprzewidziane awarie itp. Utrzymanie się w granicy ustalonych kosztów wymaga od załogi wysokich kwalifikacji i sporo pracy. Chęć uzyskania premii za oszczędność zmusi ją do zdwojenia wysiłków. Dlatego też uważam, że dobra załoga powinna mieć szansę uzyskania premii w wysokości 39 proc. swych rocznych zarobków.

Jak już stwierdził dyrektor, w rybołówstwie trudno jest określić koszty połowów. Ale decydując się na zachęcanie załóg do oszczędnej gospodarki, musimy wprowadzić jakieś mierniki. Posługując się danymi statystycznymi z lat ubiegłych, wprowadzamy normy zużycia sieci, paliwa i sprzętu. Te normy będą stałe dla wszystkich. Natomiast koszty remontów będą zróżnicowane w zależności od wieku jednostki i terminu jaki upłynął od remontu kapitalnego.

Zenon Lewand: Postanowiliśmy, że załoga, która obniży koszty od niej zależne otrzyma premię. Z nadwyżki ponad ustalone koszty, 10 proc. zamierzamy przeznaczyć na fundusz współzawodnictwa i nagród dla załogi ładowej, a z reszty połowę przeznaczyć dla załogi i drugą połowę dla państwa.

Wyniki ekonomiczne załóg poszczególnych kutrów są w znacznym stopniu uzależnione od załogi ładowej. Przez tworzenie funduszu nagród z oszczędności wypracowanych przez rybaków chcemy zainteresować ich pracą warsztatową, pracowników przeładunków, sieciarki i innych pracowników.

Ponieważ jest to tylko jednostronny bodziec, który uzależnia rybaków od obniżania kosztów i mógłby spowodować obniżenie połowów (oba wa przed zniszczeniem sieci) decydujemy się na wypłacanie premii za uzyskanie ponadplanowej rentowności. W ubiegłym roku średni zysk na jeden kuter wynosił 70 tys. zł. Może zdarzyć się, że załoga przekroczy koszty. Zamiast przykładowo 34 proc. koszty zależne będą wyższe, ale jednocześnie złowi większą ilość ryb, co spowoduje przekroczenie planu zysku. Za ten dodatkowy zysk otrzyma również premię.

W przyszłym roku będziemy prowadzili jednocześnie dwa eksperymenty. Dla superkutrów zamierzamy ustalić odrębne warunki. W umowie z kapitanem superkutra ustalimy jedynie wysokość zysku. Wysokość premii za przekroczenie tego planu jest jeszcze dyskusyjna. Według wstępnych projektów ma ona wynosić: od pierwszych 100 tys. zł 20 proc., od drugich 100 tys. — 15 proc., i od następnych — 10 proc. Za przekroczenie planu zysku np. o 300 tys. zł, 9-osobowa załoga superkutra otrzymałaby dodatkowo 45 tys. zł. Sądymy, że będzie to dość duża zachęta.

Są to pozornie proste sprawy. W gruncie rzeczy decydujemy się na wprowadzenie wielkiej rewolucji w pracy przedsiębiorstwa. Dotychczas bowiem załogę kutra nie interesowały koszty remontu sieci, silnika, konserwacji kadłuba itp. Przy zainteresowaniu wynikami ekonomicznymi, załogi zwrócą uwagę na wszystkie elementy kosztów. Załoga kutra nie będzie obojętna, ile godzin pracowali warsztatowcy przy remoncie silnika. W pewnym sensie załoga będzie przeciw płaciła za ten remont. Podobnie będzie przed stawiała się sprawa zaopatrzenia materiałowego. Obecnie załogi żądają materiałów najdroższych — rzekomo najlepszych. Od przyszłego roku będą chciały materiałów dobrych, ale nie najdroższych. A więc będzie swego rodzaju nacisk na pracę działu zaopatrzenia.

Kapitanowie superkutrów uzależnieni od wypracowanego zysku będą interesowali się także kosztami wydatkowymi i ogólnozakładowymi.

Jednym słowem, celem naszego eksperymentu jest doprowadzenie do zgodności interesów jednostki z interesami społeczeństwa. Sądę, że uda się nam uzyskać ten cel.

Notował: **WŁADYSŁAW ŁUCZAK**

Korabiowski eksperyment

da krajowi więcej i tańszych ryb” rzucone przez załogę „Korabia”. Efekty też są widać. Do nas należą nie tylko rekordy połowów na Bałtyku, ale uzyskujemy również najwyższą średnią wydajność na kuter. Tą drogą doprowadziliśmy do rentowności połowów. W ostatnich latach uzyskiwaliśmy od 4 do 6 mln zł zysku z połowów, gdy tymczasem inne przedsiębiorstwa na połowach ponosiły straty.

Możemy więc powiedzieć, że zasady, o których mówi uchwała IV Plenum KC, realizujemy już od dawna.

Tadeusz Michalak: Wzrost połowów, uzyskiwanie większej wydajności był w „Korabiu” traktowany jako środek prowadzący do celu, którym była rentowność. Drugim etapem zwiększania rentowności było dążenie do obniżenia kosztów, zmniejszenia liczby kutrów przynoszących straty. Z przeprowadzonej analizy wynikało bowiem, że część jednostek przynosi dość znaczne straty. Wnioski z analizy ekonomicznej posłużyły aktywowi przedsiębiorstwa do pracy z załogami. Zmieniono regulamin współzawodnictwa. Oprócz nagród za ilość złowionych ryb, wy

nowe jednostki połowowe. Ale tego rodzaju bodźce działają tylko na najbardziej ambitnych załogi i do pewnego czasu. Obecnie mieszkanie nie jest już nagrodą. Kto potrzebuje mieszkania, zapisuje się do spółdzielni, motocykl czy samochód nie jest też atrakcją. Każdy może kupić. Prowadzone od lat współzawodnictwo przyczyniło się do wyrównywania stawki. Załogi ustabilizowały się. Przedsiębiorstwo nie otrzymuje tyle nowych jednostek, aby przydzielić je wszystkim dobrym rybakom. Zauważyliśmy, że bodźce moralne straciły siłę oddziaływania, a nie mamy możliwości nagradzania za obniżanie kosztów.

Adolf Jarkiewicz: Sprawy gospodarcze, troska o jak najlepsze wyniki ekonomiczne były tematem większości zebrań organizacji partyjnej. Uswaialiśmy one na dalszy plan inne, często bardzo istotne sprawy, którymi również winna zajmować się organizacja partyjna. Ciągłe powtarzanie jednego problemu staje się nudne. Zaczęliśmy szukać nowych form zainteresowania rybaków obniżką kosztów połowów. W ten sposób zrodził się projekt partu netto.

Tadeusz Michalak: Interesowaliśmy się w jaki sposób sprawy te są rozwiązywane w rybołówstwie światowym. W innych państwach stosuje się dwie metody zainteresowania załóg wynikami ekonomicznymi. Jedna polega na dodatkowych zarobkach wynikających z nadwyżających zysków uzyskanych przez obniżkę kosztów; druga, tzw. partu netto, czyli uzależnianiu zarobków rybaków od uzyskanych wyników.

Zenon Lewand: W naszych warunkach nie możemy wprowadzić żadnej z tych form wynagradzania rybaków. Zgodnie z obowiązującą umową zbiorową, wynagrodzenie rybaków stanowi część wartości złowionych ryb. Chcąc zainteresować wszystkie załogi obniżką kosztów i uzyskiwaniem rentowności, postanowiliśmy wprowadzić specjalne premie.

Na podstawie analizy struktury kosztów ustaliliśmy pewną grupę kosztów, które są zależne od załogi. Do nich należą: koszty: paliwa i smarów, sieci, konserwacji kadłuba i remontów (bez kapitalnego) oraz innego sprzętu połowowego. Stanowią one około jednej trzeciej całości kosztów. Reszta to koszty niezależne od załogi jak: ubezpieczenia, amortyzacja, koszty wydatkowe, ogólnozakładowe itp.

Tadeusz Michalak: Chcąc uzyskać premie za obniżkę kosztów, załoga kutra będzie musiała znacznie więcej pracować. Obliczyliśmy, że załoga kutra, aby nie przynieść strat, powinna przebywać w morzu około 120 dni w roku i złowić 180 ton ryb. Na podstawie analiz, przeprowadzonych za okres 4 lat, zakładamy, że ogólny koszt wyniesie około 1 mln zł. Na koszty zależne od załogi przypada 340—350 tys. zł. Aby je zmniejszyć, załoga będzie musiała we własnym zakresie przeprowadzać remonty urządzeń ku



W Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia” w Łodzi instaluje się specjalne maszyny SOTEX do tzw. kędzierzawienia (skręcania) przędzy syntetycznej. Można na nich robić przędzie typu: helanco, elastil, modylon. „Olimpia” część przędzy z nowych maszyn będzie wykorzystywać m. in. do wytwarzania koszulek polo, resztę zaś prześle do innych zakładów, produkujących skarpetki i rajtuzy. SOTEXY importuje się z Francji.

Na zdjęciu: fragment nowoczesnej skrętkarki SOTEX. CAF-fot. Rozmysłowicz

Dziewiętnastu w klubie milionerów

(Inf. wł.)

W ostatnim roku gospodarczym, który w rolnictwie kończy się 30 czerwca, dochody w wysokości powyżej miliona złotych uzyskało w naszym województwie ogółem 19 gospodarstw. Są to: Tychowo w pow. białogardzkim, Miłogosz, Kraśnik i Szewino w pow. koszalińskim, Kosierzów, Ostrowiec i Żegocino w pow. sławieńskim, Strzelino Wilkowo i Wolinia w pow. słupskim, Rąbino oraz Zakład Przemysłu Rolnego PGR w Swidwinie, Złotów i Zalesie w pow. zlotowskim i wreszcie o czym już informowaliśmy — Jarkowo, Myślino, Trzynka, Kłopotowo i Mołtowo w pow. kołobrzeskim. Łączny dochód wygospodarowany przez te gospodarstwa wynosił prawie 27 mln zł, zaś wartość dostarczonych przez nie produktów rolnych sięga 100 mln zł!

Najwyższe uznanie należy się załozom PGR Szewino, która dochód w wysokości powyżej miliona zł uzyskała po raz szósty z kolei! W okresie od 1957 r. załoga Szewina wygospodarowała prawie 10 mln zł dochodu!

A jak kształtuje się wysokość dochodu w przeliczeniu ze 100 ha użytków rolnych? Otóż najlepszym wynikiem chlubi się załoga Jarkowa. Dochód w przeliczeniu ze 100 ha użytków rolnych wyniósł tu prawie 320 tys. zł. Następne miejsca pod tym względem zajmują: Zalesie, Myślino, Miłogosz, Mołtowo i Szewino. Najbardziej towarowe w ostatnim roku było PGR Zalesie. Z każdego 100 ha użytków rolnych sprzedano tu produktów rolnych wartości 907 tys. złotych. Drugie miejsce zajmuje PGR Rąbino, następnie Złotów, Myślino, Jarkowo,

Mołtowo i Szewino. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, które nie dysponują zakładami przemysłu rolnego, to wśród nich pierwsze miejsce pod względem towarowości zajmuje Myślino przed Jarkowem, Mołtowem i Szewinem. Warto wreszcie podkreślić, że najoszczędniej gospodarowały załogi pegeerów w Żegocinie, Kraśniku i Mołtowie, w których nakłady w przeliczeniu na 100 ha były stosunkowo najniższe.

Trudno przewidzieć, które z gospodarstw zajmnie pierwsze miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim i otrzyma sztandar przechodni. Zależy od tego komisja współzawodnictwa, która weźmie pod uwagę całokształt osiągnięć poszczególnych gospodarstw i warunki w jakich pracują ich załogi. Ogromne szanse zajęcia czołowego miejsca nie tylko w województwie ale i w III strefie pegeerów w kraju posiada PGR Jarkowo. W gospodarstwie tym, w sile w celu zwiększenia produkcji rolniczej są nierozdzielnie związane z troską o rolnictwo o stworzenie założeń jak najlepszych warunków pracy i bytu. (1)

Złote medale za lalki

Spółdzielnia Pracy „Pomoc” w Krakowie otrzymała złote medale za cztery wzory lalek (Jola, Małgosia, Krakowianka i Góralka). Lalki te wyprodukowano stosując nowoczesną technologię, polegającą na łączeniu elementów półtwardych z miękkimi elementami z tworzyw sztucznych.

Co słychać?

W POZNANIU..

W tym miesiącu rozpocznie się w czynne społeczne budowę na Cytadeli parku — pomnika Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Władysław Szubka w Plewiskach wyhodował cebulę o wadze 65 dkg.

Otwarto nowoczesnie wyposażone księgarnie dla mieszkańców Wildy przy ul. Rolnej 9, a w dzielnicy Nowe Miasto — przy ul. Głównej 64.

— W KRAKOWIE

Po wakacyjnej przerwie Teatr Rapsodyczny rozpoczął nowy sezon dla najmłodszych widzów sztuką „Pinoklio”. Pod koniec września odbędzie się premiera „Fausta” J. W. Goethego.

— W OPOLE

Setną rocznicę urodzin ekho-dzika mieszkanca Strzelca, Franciszka Kala.

Państwowa Opera Śląska w Bytomiu inauguruje sezon operą Stanisława Moniuszki „Halka”.

— W ŁODZI

Na ukończeniu jest generalna modernizacja piekarni — giganta przy ul. Artyleryjskiej. Zdolność wypieku — 60 ton pieczywa na dobę.

27-letnia Barbara Gudażewicz z Bukowa Dolnego skazana została na 1 lata więzienia za porbowienie życia noworodka.

Na tematu partyjne

Składki

Często mówimy, że systematyczne płaćcie przez członków i kandydatów PZPR składek partyjnych świadczy o dyscyplinie, wyrobieniu społeczno-politycznym, przestrzeganiu zasad statutowych. Koszalińskie znajduje się w czołówce krajowej, większość członków i kandydatów partii płać systematycznie składki.

Nie oznacza to wcale, że tu i ówdzie nie mamy do czynienia ze znacznymi zaniedbaniami. W ostatnim półroczu np., w powiecie sławieńskim tylko 70,8 proc. podstawowych organizacji partyjnych uregulowało swoje należności z tytułu płać składek partyjnych, w powiecie białogardzkim — 76,5 proc. Najgorzej pod tym względem wyglądała sytuacja w powiecie człuchowskim, gdzie tylko w 69,8 proc. POP systematycznie opłać składek.

W komitetach powiatowych partii tłumaczą ten stan różnymi przyczynami, głównie dużym zaabsorbowaniem członków partii na wsi i w pegeerach, pracami polowymi. Ale przecież nie regularnie płać również członkowie partii w niektórych zakładach pracy i urzędach. Kłopoty z systematycznym płaćciem składek występują w tych organizacjach, które nie rozwijały działalności społeczno-politycznej, nie odbywają zebrań. W wielu organizacjach partyjnych przyjął się zwyczaj, myśleć, że wca

le nieżyły, iż członkowie partii płać sekretarzowi POP składki na zebraniu. Czyż można się więc dziwić, że POP nie ma uregulowanych należności z tytułu składek, skoro w roku odbywa się jedno albo dwa zebrania (!).

Składka partyjna, dawała temu wyraz członkowie Komisji Rewizyjnej KW na ostatnim posiedzeniu, nie może stanowić tylko i wyłącznie kryterium dyscypliny, spełnia jednak ważną rolę wychowawczą.

Warto też zwrócić uwagę na prawidłowe prowadzenie dokumentacji partyjnej. W wielu jeszcze POP, głównie na wsi, spotkać można zaniedbania. Niewłaściwie prowadzona jest ewidencja przesyłki składek nie są regularnie wypełniane, zaś znaczki leżą w różnych szufladach i zakamarkach domowych u sekretarzy POP. Niektórzy sekretarze, przede wszystkim w większych POP, pobierają znaczki z KP, płaćce przy tym z „własnej kieszeni” za znaczki, które potem „magazynują” u siebie.

Sprawy systematycznego płaćcia składek, ich wysokość, prowadzenie dokumentacji itp. powinny być częściej omawiane na zebraniach organizacji partyjnych. Z tymi zaś, którzy za niedbaję statutowe obowiązki członka partii trzeba prowadzić rozmowy, a jeśli to nie pomaga, stosować sankcje przewidziane w Statucie.

W. NOWAK

Jaka praca - taka płaca

Fundusz premiowy dla pegeerów

(Inf. wł.) Jak wynika ze wstępnych wyliczeń, przeprowadzonych przez ekonomistów z WZ PGR, za osiągnięcia w 1964/65 roku gospodarstwu załogi koszański pegeerów otrzymają z tytułu funduszu premiowego 85,3 mln zł. o prawie 2 mln zł więcej niż w roku ubiegłym. Prawie 76 mln złotych zostanie wypłacone w formie nagród, zaś ponad 9 mln zł przeznaczy się na cele socjalne, w tym 2 mln zł na przyzakładowe budownictwo mieszkaniowe.

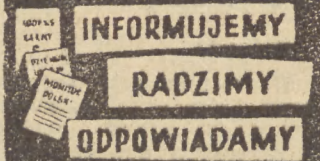
Z funduszu premiowego skorzystają załogi 455 gospodarstw. Niestety, nie nabyli do niego prawa załogi około 60 pegeerów. W najbliższym czasie do tych gospodarstw udadzą się specjalne komisje z inspektoratów PGR, by zbadać przyczyny i podjąć kroki zaradcze. Chodzi przede wszystkim o to, by załogom tych gospodarstw udzielić odpowiedniej pomocy w zwiększeniu produkcji oraz polepszeniu wyników finansowych, a w rezultacie stworzyć im warunki do uzyskania funduszu. Fundusz premiowy w pegeerach został stworzony przecież z tą myślą, by stanowił bodziec do lepszej pracy w każdym gospodarstwie i aby dzięki temu wszyscy robotnicy rolni polepszyli swe warunki materialne.

W największym stopniu skorzystają z funduszu premiowego załogi pegeerów w powiecie kołobrzeskim, które w ostatnim roku wygospodarowały ponad 8 mln zł dochodu. Łączna suma funduszu wyniesie tu 8,3 mln zł, o 4,2 mln zł więcej niż w roku poprzednim. W niektórych kołobrzeskich pegeerach wielu robotników otrzyma z tytułu funduszu premiowego równowartość ich 5-miesięcznego zarobku!

W porównaniu z rokiem ubiegłym wyższe sumy z tytułu funduszu uzyskują załogi pegeerów także w powiatach białogardzkim, koszalińskim, sławieńskim, w Ispokracie PGR Słupsk Północ oraz w Kombinacie Łąkarskim PGR Główny. Mniejsze sumy niż w roku ubiegłym otrzymają pegeery w powiatach waleckim, drawskim, człuchowskim, szczecineckim, złotowskim.

Warto podkreślić, że w tym roku struktura funduszu premiowego w pegeerach kształtuje się korzystnie. Przede wszystkim o 7 mln zł wzrosła suma, wypłacana robotnikom, zatrudnionym w brygadach hodowlanych. W roku ubiegłym fundusz premiowy dla członków brygad hodowlanych był stosunkowo znacznie niższy niż dla członków brygad polowych.

Wyliczanie kwot, a następnie wypłata sum, należnych załogom pegeerów z tytułu funduszu premiowego, rozpocznie się już za kilka tygodni, po ostatecznym sprawdzeniu i zatwierdzeniu bilansów. Podjęte zostaną również odpowiednie kroki, by sumy te zostały rozdzielone jak najbardziej sprawiedliwie, przy udziale konferencji samorządów robotniczych. (I)



URLOP PRACOWNIKA LASÓW PAŃSTWOWYCH

S. P. — Wałęz: Jestem gajowym. Pracę rozpocząłem 1 grudnia 1964 r. W czerwcu br. zostałem powołany na 3 miesięczne przeszkolenie wojskowe. Czy po powrocie z wojska należę mi się 2 tygodnie urlopu po pół roku, czy też mogę otrzymać urlop dopiero po roku, tj. 1 grudnia br.?

Nie pisze Pan, czy jest pracownikiem mianowanym, czy kontraktowym, a od tego zależy odpowiedź. Pracownik umysłowy, zatrudniony na podstawie umowy o pracę, może otrzymać po półrocznej pracy 2 tygodnie urlopu, natomiast pracownik mianowany, którego prawa i obowiązki reguluje ustawa o państwowej służbie cywilnej, może otrzymać urlop dopiero po roku pracy. Przypuszczamy jednak, że jako gajowy został Pan zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Ponieważ zaś odbył ćwiczenia wojskowe, nie narusza uprawnień pracownika do należnego mu w danym roku kalendarzowym urlopu w poczynkowym (Uchwała 616 Prez. Rządu z 18 VIII 1951 r. UP A-77 poz. 1070), ma Pan prawo po powrocie z wojska domagać się urlopu w wymiarze 2 tygodni.

(zb)



P.P. ŻEGLUGA GDAŃSKA

udziela wycieczkom, złożonym co najmniej z 20 osób

50 procent zniżki

na rejsy w morze z Ustki i Darłowa statkiem

MIS > NATALIA <

KTÓRE PRZEDŁUŻA SIĘ DO DNIA 15 WRZEŚNIA.

PRZEJAZDZKA

1 godz.
2 godz.

OPŁATY

Normalna U 33 proc. U 50 proc.
12,— 8,— 6,—
24,— 16,— 12,—

Zgłoszenia na rejsy kursowe i specjalne przyjmuje kasa w Ustce, tel. 301. Kapitał Portu Ustka. K-232/B-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY REJON KOSZALIN

zawiadamia ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ MIASTA KOSZALINIA Z ULICY RUSZCZYCA od nr 1 do nr 15,

że od dnia 4 IX 1965 r. do dnia 18 IX 65 r.

nastąpi przerwa

w dostawie energii elektrycznej

w związku z kapitalnym remontem linii zasilającej. K-2070

Uwaga
UŻYTKOWNICY CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA w SŁUPSKU informuje, że od dnia 1 września br.

do przekazywanych po remontach kapitalnych silników

URSUS S-312

ZETOR-MAJOR 3011

ZETOR 50 SUPER

DT-51

wydawane będą w ramach

gwarancji poremontowej

ZAPASOWE USZCZELKI GŁOWICY. K-2043-0

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi W SŁUPSKU, ul. STARZYŃSKIEGO 3 TEL. 45-21

będzie kupowało konie robocze pełnowartościowe

oraz konie extra i „S”

na eksport do BELGII

TERMINY SPŁAT:

7 IX Słupsk godz. 8 8 IX Sławno godz. 8
„ Szczecinek „ 11 „ Koszalin „ 10
„ Czaplinek „ 13 „ „ Białogard „ 13

WYMAGANIA: klacz i wałacha — kondycja bardzo dobra, waga od 450 kg, wiek od 3 lat. Cena za 1 konia do 14.800 zł. K-2047-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE „CENTRALA NASIENNA” zatrudni od zaraz na okres sezonowy PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH przy czyszczeniu i suszeniu nasion. Zainteresowani winni zgłaszać się w Dyrekcjach podległych nam Oddziałów Powiatowych w SŁAWNIE, ul. Rapackiego 12, SZCZECINKU, ul. Krajeńska, KOSZALINIE, ul. Bieruta 56, CZŁUCHOWIE, ul. Towarowa. Wynagrodzenie dniówkowo-premijowe do uzgodnienia z Dyrekcją. K-2039-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRO-METAL” w KOSZALINIE, ul. DZIERŻYŃSKIEGO 3, zatrudni natychmiast INŻYNIERA LUB TECHNIKA na stanowisko kierownika technicznego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Zarząd Spółdzielni. K-2048-0

SPRZEDAM garaż przenośny w Koszalinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń. Gp-4249

SPRZEDAM samochód Citroen — cena 12.000 zł. Koszalin, Ks. Anasztazji 7/4. Gp-4250

SPRZEDAM samochód warszawa. Stan bardzo dobry. Koszalin, Lipowa 17. Gp-4251

SPRZEDAM amerykańską dwuosobową orzechową, Koszalin, ul. Szołowa 16. Grylewski — w podwórzu. Gp-4252

SPRZEDAM maszynę dziewiarską dwupłytkową, metalowa 7/60. Zgłoszenia: Wrząca pow. Słupsk tel. 11. Gp-4253

SPRZEDAM samochód skodę spartak, stan b. dobry. Słupsk, Przemysłowa 110/2. Gp-4254

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Słupsk, tel. 33-21, po godz. 15. Gp-4255

SAMOTNA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Słupsk, Polna 4/3. Gp-4256

PRZYJMĘ trzech uczniów na pokój. Koszalin, Świerczewskiego 14/12. Gp-4257

ZGUBY

STACJONARZ Czesław zgubił legitymację szkolną, wydaną przez ZSZ Koszalin. K-4248

GORZOWSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE PT „TERSPOWIN” w GORZOWIE WLKP., ul. Marchlewskiego 45/46 telefon 25-33

zakupią

ze zbiorów 1965 roku

gorczycę żółtą i czarną

Oferty należy kierować pod adresem jw. K-2055-0

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Syrenka” poleca swoje usługi: Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K-193/B-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ i PAŃSTWOWEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ w KOSZALINIE, ul. LAMPEGO 37, tel. 45-94

przyjmie dodatkowo

ZAPISY

uczniów, zwłaszcza na instrumenty dęte, wiolonczelę i kontrabas

EGZAMIN wstępny odbędzie się 6 WRZEŚNIA BR., o godzinie 15.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Szkół w godzinach 9—16. K-2049-0

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA w SŁUPSKU,

zawiadamia producentów, że

ROZPOCZĘŁA

WYSŁKĘ ZIEMNIAKÓW

na eksport

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ HANDLOWY, ul. Wita Stwosza 13, telefon 37-71. K-2057

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE W KOSZALINIE, ogłaszają PRZETARG na wykonanie niżej podanych robót w Browarze Koszalin:

1) wykonanie robót remontowych, budowlanych i wodno-kanalizacyjnych w piwnicach fermentowni. Termin rozpoczęcia robót 1 XI 1965 r. — termin zakończenia 15 II 1966 r.;

2) wywóz ziemi w ilości 500 m³ i wykonanie posadzek w piwnicy leżakowni. Termin rozpoczęcia 15 IX 1965 r. — zakończenie 15 III 1966 r.;

3) rozbiorę budynku stajni na terenie zakładu z wywiezieniem gruzu i posegregowaniem materiałów. Termin rozpoczęcia 15 XI 1965 r. — zakończenie 31 I 1966 r.

Dokumentacja techniczna do pozycji 1, 2 i 3 do wglądu w dziale głównego mechanika. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 15 września. Otwarcie ofert nastąpi w biurze KZPSI 13 września, o godz. 9. Zastrzeżenie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2052-0

KOSZALIŃSKA HODOWLA ZIEMNIAKA — STACJA HODOWLI ROŚLIN W GRASINIE, pow. Słupsk, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu kapitalnego szklarni 6-działowej (600 m²). W zakres prac remontowych wejdą roboty murowe, ciesielskie, pokrywowe, tynkowe, posadzkowe, stolarskie, szklarskie, blacharskie i malarskie. Blisze dane i ślepe kosztorysy są do wglądu w biurze Stacji Hodowli Roślin w Grasinie, pow. Słupsk, stacja kol. Jezierzycze Słupskie, telefon Słupsk — 34-06, gdzie należy składać oferty. Pożądany termin rozpoczęcia robót z dniem 20 września 1965 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi siódmego dnia od ukazania się ogłoszenia, o godz. 10, w biurze SHR Grasiń. Zastrzeżenie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2062

TO NA PEWNO DOBRA DECYZJA

KUPICŁOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Do wygrania:

500.000 zł, 200.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł,

42.000 wygranych na sumę 7.800.000 zł

NAUKA

PRZYJMĘ uczniów do nauki w za-wodzie slusarskim. Koszalin, ul. Wl. Hibnera 13 — warsztat. Gp-4260

ZAPISY kandydatów (dorosłych) z całego województwa — na kursy rachunkowości podstawowej i specjalistycznej przyjmuje Stowarzyszenie Księgowych, Koszalin, ul. Armii Czerwonej 11. Na żądanie prospekt. Gp-4261

KURS amatorski samochodowo-motocyklowy organizuje TKWP w Słupsku. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP Słupsk, ul. Starzyńskiego 10, tel. 28-11. Kurs rozpoczyna się dniami 6 września 1965 r. Otwarcie kursu nastąpi w Powiatowym Domu Kultury, plac Armii Czerwonej nr 2. K-2065-0

OSRODEK Szkolenia Motorowego TKWP w Mielniku organizuje kurs samochodowo-motocyklowy amatorski. Zapisy w Ośrodku Mielnik, ul. Długa 34 we wtorek, czwartki i soboty, godz. 11—17, tel. 199. K-2066-0

KURSY: kelnerskie, gotowania i pieczenia, fryzjerskie organizuje TKWP w Słupsku. Zapisy przyjmuje sekretariat TKWP, Słupsk, ul. Starzyńskiego nr 10, tel. 28-11. K-2066-0

KURSY kroju i szycia 10-miesięcz-ne I i II stopnia organizuje Ośrodek Szkolenia TKWP w Mielniku. Zapisy w Ośrodku Mielnik, ul. Długa 34 we wtorek, czwartki i soboty, godz. 11—17, tel. 199. K-2066-0

ODDZIAŁ Wojewódzkiego Towarzystwa Kierowania Wiedzy Praktycznej w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej nr 6 tel. 50-33 przyjmuje zapisy na kursy kroju i szycia, fryzjerskie, kelnerskie, palaczy, co, spawaczy, konserwatorów i operatorów chłodzi, kłoseń technicznych i kosztorysowania. Gp-4262

POLACY EKSPERTAMI

OD AFRYKAŃSKICH RYB

Afrykańskie ryby są egzotyczne nie tylko dla Polaków; wiele z nich nie figuruje nawet w światowych atlasach rybackich. Naukowcy z Morskiego Instytutu Rybackiego w Sławnie, opracowując obecnie pierwszy polski atlas ryb afrykańskich, który będzie wielką pomocą dla naszych rybaków zapuszczających się w egzotyczne strony. Obok oceny przydatności poszczególnych gatunków ryb — nie lada kłopotów dostarcza wymyślenie dla nich polskich nazw.

PIECYK DLA RĄK

Choć lato w pełni — trzeba już pamiętać o zbliżającej się zimy. Pomyśleli o niej fachowcy Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Opolu, którzy znaleźli sposób ogrzewania o-wartych stanowisk roboczych w czasie mrozów. Zbudowano tutaj tzw. nagrzewnicę promien-nikową-gazową idealnie nadającą się do tych celów. Ta podgrzewa „kociołnica co” na pneumatycznych kółkach waży ok. 75 kg i ma wysięgnik, na którego końcu umocowany jest piecyk. Specjalne płytki ceramiczne przetwarzają ciepło spalania gazu w promienie pod-czerwone.



Premia dla ko-nia.

Rys. Liedtke

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dwójga dzieci od zaraz. Słupsk, Wojska Polskiego 25/5. Gp-4258

POTRZEBNA pomoc domowa. Koszalin, Mołuski 1/3. Gp-4259

ZAMIANA

ZAMIANIE lub wydzierżawie gospodarstwo koło Koszalina (wła-sność) na dom jednorodzinny w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-4261

ZAMIANIE mieszkanie koło Olsztyna (25 km) nowe budownictwo, wszelkie wygody na podobne w Koszalinie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Koszalin. Gp-4261-0

KOSZALIN telefon 52-84 pokój kuchenny komfort zamienię na podobne — Koszalin, Słupsk, Kołobrzeg. Gp-4261-1

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motor M-72 z wózkiem — cena 8000 zł. Koszalin, Jana z Kołna 4/1. Gp-4261

O niepoprawnych klientach kolei

— Jak przygotowuje się nasza kolej do tegorocznych przewozów jesienno-zimowych? — tym pytaniem rozpoczęliśmy rozmowę z zastępcą naczelnika Oddziału Ruchowo-Handlowego Węzła PKP.

— Wprowadziliśmy w województwie koszalińskim (oddziałowi ruchowo-handlowemu w Słupsku podlega w przybliżeniu sieć kolejowa na obszarze naszego województwa — przyp. red.) dłuższe po stoje pociągów na stacjach, gdzie odbywają się załadunki i wyładunki pociągów towarowych — powiększając w ten sposób do WZGS i Centrali Nasiennej, aby przykrywali towary

przewożone na platformach matami, plankami itp.

— Czy ograniczenie w tym okresie inne transporty w

Głos zapytuje
— odpowiada —

Adam Włosek

celu „rozładowania” spie-
trzonych przewozów pło-
dów rolnych?

— Niestety, nie wszystkie przedsiębiorstwa transportujące np. piasek, żwir, cegły czy drewno odpowiedziały na nasz apel, aby dokonać tych przewozów w okresie poprzedzającym trudny przebieg IV kwartału. W niektórych przypadkach jesteśmy więc zmuszeni przesuwać te transporty na I kwartał przyszłego roku. Apelujemy nadal do tych przedsiębiorstw o dokonywanie przewozów w niedziele i święta, kiedy wagony towarowe nie są często całkowicie wykorzystywane.

— Czy poczyniono kroki w celu polepszenia terminowości dostaw i uniknięcia niepotrzebnych przestojów?

— Wprowadzamy w tym celu tzw. przedawizację tj. po wiadomości wstępnie odbiorców o mających nadejść dla nich przesyłkach. Zwróciliśmy się do zakładów pracy aby — dla usprawnienia przewozów

— wprowadziły dyżury pracowników, którzy przyjmowałyby nasze zawiadomienia w godzinach pozasłużbowych. Niestety, wiele przedsiębiorstw uchyliło się od składania oświadczeń w tej sprawie.

Odbiliśmy więc narady z klientami na większych stacjach węzłowych, m. in. 17 ub. m. w Koszalinie, 18 ub. m. w Białogardzie i 20 ub. m. w Miastku. Mimo to wiele zakładów nadal wykazuje obojętność wobec naszych trudności, co w rezultacie odbija się m. in. na nich samych.

(aka)

W nowej szkole przy ul. Małachowskiego



JAK już informowaliśmy, przedwcześnie odda no do użytku w Słupsku, przy ul. Małachowskiego, nowy budynek szkolny.

Dziś zamieszczamy zdjęcia red. Andrzeja Maślankiewicza z uroczystości otwarcia tej szkoły.



posiada kawałek wola i krowę. Józef Prądzynski ma szczególną słabość do warzyw, a już najbardziej do truskawek.

— Moja plantacja zachęca innych do uprawy truskawek — mówi z godnością i pro wadzi do ogródka, w którym jest kilka odmian truskawek. Są i wiecznie owocujące i pnące się po drutach, w szlachetnym „wydaniu” poziomki, marchew, czosnek.

Do ub. roku „soltysował” w Widzinie. Teraz wybrał go w Bolesławicach. Tylko dlatego zgodził się na tę funkcję, że przyjęte jego warunki. Jakże?

W Bolesławicach muszą być: naprawiona droga, chodniki wzdłuż szosy i lampy i jeszcze świetlica odremontowana. Droga jest już,

wioska mała...

jak się patrzy. O latarniach myślą, a na remont świetlicy bolesławiczanie zadeklarowali ponad 50 tys. zł.

Prądzynski jest niespokojny i stale podkreśla:

— Są tu u nas gospodarze, których można nam pozazdrościć. Tacy na przykład bracia WOSIKOWIE — JAN i JOZEF. Obaj rozmilowani są w ogrodnictwie. Budują wieckie szklarnie, sprzedają pomidory i kwiaty w Słupsku. Ludzie zamożni.

— Czy to są gospodarze nietypowi? Zda się że to zależy od tego, jak na nich spojrzymy. Jeśli przez pryzmat obecnego poziomu naszej wsi, z pewnością przodują na niej, są na czele, dalej od innych.

— Chciałbym, żebyście opisali tych do bruch, to gorsi się podciągają. Są u nas tacy, a jakże.

Prosił nas jednak, żeby nie wymieniać nazwisk niedbaluchów. Domyślą się sami...

R. KMIECIK

W rocznicę Września

Z okazji 26. rocznicy napaści faszystowskich Niemiec na Polskę, w ubiegły wtorek odbyło się na placu Zwycięstwa uroczyste zgromadzenie.

Zgromadzenie otworzył, a następnie krótkie przemówienie o okolicznościach wygłosił sekretarz Komitetu Miasta i Powiatu PZPR tow. Stanisław Lyczewski.

„Sytuacja Polski — stwierdził m. in. w zakończeniu mówca — jest dziś inna, niż 26 lat temu. Na wschodzie, południu i zachodzie mamy za sąsiadów przyjaciół, a nie wrogów. Tworzymy wspólnie z krajami demokracji ludowej jedną wielką rodzinę państw socjalistycznych.

Na strazy pokoju i bezpieczeństwa naszych granic stoją armie państw Układu Warszawskiego, stoi Ludowe Wojsko Polskie — gotowe zadać druzgocącą odprawę wszystkim tym, którzy by chcieli zakłócić pokojową pracę...”

W dalszej części zgromadzenia, były wieńcem Oświęcimia, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Bolesław Sieradzki odczytał rezolucję, w której w imieniu mieszkańców Słupska wyrażony został protest przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi w procesie zbrodniarzy byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Przy blaskach pochodni delegacji KMiP partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zakładów pracy złożyły pod pomnikiem Wdzięczności oraz pomnikiem Powstańców Warszawskich wieńce i wianki kwiatów. Przemarsz uczestników zgromadzenia ulicami miasta zakończył wieczorną uroczystość. (o)

Ostatnie przedstawienia „Ifigenii w Aulidzie”

BTD, po wakacyjnej przerwie — wznowił swoją działalność. W dniach 10, 11 i 12 oraz 17, 18 i 19 września br. odbędą się ostatnie przedstawienia dramatu Eurypidesa „Ifigenia w Aulidzie” w reżyserii Lecha Komarnickiego i oprawie scenograficznej Liliany Jankowskiej. Przypominamy, że spektakl ten zdobył uznanie krytyki na tegorocznym Festiwalu Teatralnym w Toruniu oraz w czasie występów BTD w Warszawie.

Kto jeszcze „Ifigenii” nie widział — niech skorzysta z okazji.



Piłkarze już w komplecie

Po piłkarzach ligi okręgowej, w niedzielę na boiska wkraczają klasa A oraz liga juniorów. Rozgrywki w klasie A odbywać się będą w dwóch grupach — północnej i południowej. Nasze zespoły grają w grupie północnej. Do faworytów tej grupy należy zaliczyć byłego trzecioligowca Sławę Sławno oraz Victorię Sławno. W pierwszym meczu Czarni II podejmują w niedzielę na boisku własnym o godz. 14 zespół Piasta Cieluchów. Rezerwy Gryfa udają się do rezerwy Korabii.

Również w dwóch grupach grać będą juniorzy. Z naszych zespołów startują drużyny Cieslików, Gryfa, Korabii i Czarnych. Do faworytów zaliczyć należy Gryfa i Gwardię Koszalin.

W sobotę dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy Gryfem, a nowym zespołem Cieslików. Spotkanie to rozegrane zostanie w sobotę, o godz. 15.30, na Stadionie 650-lecia jako przedmecz meczu Czarni — Granit.

Juniorzy Czarnych wyleżdżą do Bałtyku Koszalin, a Korabia do Bytowa Bytów.

Czwarta kolejka rozstrzyga piłkarską ligę okręgowej. W Słupsku tym razem w akcji oglądać będziemy Czarnych, którzy spotkają się z Granitem Świdwin. Granit nie zdobył jeszcze punktu, ale nie znaczy to wiele. Ze nasza dwa chce oddać Czarnym. Spotkanie to odbędzie się w sobotę, o godz. 17, na Stadionie 650-lecia.

Trzecioligowcy Gryfa udają się do Pogoni Polczyn, a Korabia do Bałtyku Koszalin. (sz)

Ile mamy bibliotek zakładowych?

Czytelnictwo w naszym mieście rozwija się nie tylko dzięki Bibliotece Miejskiej i jej filiom, ale także dzięki bibliotekom zakładowym. Szczególnie mówiąc, nie wiadomo nawet ile tych ostatnich jest w naszych zakładach pracy, świetlicach, klubach? Wiedzą, że znacznym księgozbiorem dysponuje Miedzynakładowy Dom Kultury „Gryf”. Że wiele ciekawych książek znajduje się w Klubie Pracowników Służby Zdrowia, w klubie Kroczmali.

Żeby wiadomym kulturalnym ułatwić ewidencje zakładowych bibliotek — Biblioteka Wojewódzka rozpisuje konkurs. W związku z tym, kierownictwo Biblioteki Miejskiej apeluje do instruktorów kulturalno-oświatowych i osób prowadzących biblioteki związkowe — by zgłaszały je do 15 września br. pisemnie lub telefonicznie do biblioteki — plac Zwycięstwa 3, tel. 25-83.



TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 — Al. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93

Wystawa

KLUB „EMPIK” — Wystawa fotograficzna z okazji święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne oprócz poniedziałków i dni poswiątecznych w godzinach od 10 do 17. MUZEUM SKANSENOWSKIE W KLUKACH — czynne jak wyżej.

CKINO

MILENIUM — Zbrodnia doskonała (franc.-wł., od lat 16) Seans o godz. 16.15 i 20.30
POLONIA — nieczynne
GWARDIA — Skarb w Srebrnym Jeziorze (NRF, od lat 12) Seans o godz. 17.30 i 20.
WIEDZA — godz. 17 — Generał (USA od lat 9) godz. 19 — Mezallians (węg. od lat 12)

USTKA

DELFIN — Co zdarzyło się Baby Jane (USA od lat 18) Seans o godz. 18 i 20.
GŁOWCZYCE
STOLICA — Car Kołojan (bułg. od lat 12) Seans o godz. 20.30

RADIO

PROGRAM I na dzień 3 bm. (piątek)

5.06 Muzyka 5.50 Gimn. 6.10 „Per. rozm. rolnicze” 6.30 Muz. ludowa różnych narodów 6.55 Kal. Radio-owy 7.15 „Pios. dnia” 7.20 Muzyka 7.45 „Błęk. sztafeta” 8.05 „Muzyka i Aktualn.” 8.35 Koncert solistów 9.00 Koncert muzyki rozrywk. 9.30 Dla przedszkoli 10.00 „Kalejdoskop kulturalny” 10.30 Koncert populi. dla wczasowiczów 11.10 „Na różnych instrumentach” 11.35 Tance hiszpańskie 12.06 „Z kraju i ze świata” 12.25 „Roln. kwadrans” 13.00 Koncert estradowy 13.40 „Swojskie melodie” 14.15 Koncert popołudn. 15.05 Sympne zesp. rozr. i soliści 16.10 „Rymy Trójmiasta” 16.35 Program młod. 17.25 Koncert Chóru PR w Krakowie 17.45 Radio-owy Poradnik Językowy 18.20 „Koncert dnia” 19.05 Radio-reklama 19.15 „Ze wsi i o wsi” 19.30 Złane zesp. jazzowe 20.26 Wied. sportowe 20.35 Wieczór lit.-muz. z Katowic 21.35 Rep. W. Zadrzowskiego z Afryki 21.55 „Najpiękniejsze kwartety Mozarta” 22.35 „Notatnik kult.” 22.45 Melodie rozrywkowe.

PROGRAM II na dzień 3 bm. (piątek)

5.06 Muzyka 7.05 Gimn. 7.15 Radio-reklama 7.45 „Piosenka dnia” 7.50 Gra Ork. Mandolinistów 8.15 Melodie z Brodwayu 8.55 Wigan-ka melodii na organy Hammonda 9.05 „Koncert dnia” 9.50 Publ. miedzynarodowa 10.00 Ork., zespoły i soliści w rep. rozrywk. 10.40 „Z życia Zw. Radziejskiej 11.00 Muzyka operowa 11.35 Reportaż 12.10 Muz.ka mel. rozrywk. 13.00 Witwory na harfe 13.40 Koncert rozrywk. dla wczasowiczów 14.30 „Mówi Technika” 14.45 „Błęk. sztafeta” 15.00 Muzyka symf. 15.30 Dla dzieci 16.05 Koncert rozrywk. Ork. Rozgłośni Łódzkiej 17.15 „Kwadrans muz.” 17.30 „Głos Mazowsza” 18.00 „Z dziejów muzyki chóralnej” 18.20 „Na warszawskiej fali” 19.05 „Muzyka i Aktualn.” 19.30 Koncert symf. i utworów M. Rave’a 21.18 „Z kraju i ze świata” 21.45 Wied. sportowe 21.48 Mel. dle taneczne 22.05 „Mówi wiersz” — „List do Lucylusa” 22.25 Radiowe Studio Piosenki 22.35 Sławne ork., zespoły i soliści w repertuarze tanecznym.

TELEWIZJA

na dzień 3 bm. (piątek)

12.00 Dla szkół 17.00 Wiadomość dziennika TV 17.05 „Miś z okienka” 17.20 „Przygodny rodzinny Odrzutowskich” — film 17.45 „Nie tylko dla pań” — magazyn 18.10 „Wielokropek” 18.30 „Ziemia Orkana” — program z Krakowa 19.00 „Sady” — reportaż 19.30 Dziennik TV 19.50 Dobranoc 20.00 „Z kamera po kraju” 20.15 Wszelchnia TV 20.45 „Aktor” — komedio-dramat C. K. Norwida ok. 22.45 Dziennik TV

Bolesławice

NIKTORZY bolesławiczanie mówią: — Za dziesięć, dwadzieścia lat przyłączą nas do Słupska. Już teraz jesteśmy wsią nietypową.

Czy naprawdę? To pytanie zadawaliśmy sobie zwiadowając Bolesławice, dokąd zaprosił nas soltys, JOZEF PRĄDZYŃSKI. Nie wielka ta miejscowość, położona pięć kilometrów od Słupska, wciśnięta jest pomiędzy szosą a linią kolejową w stronę Sławna. Wiesz dzieli się na tzw. kolonię kolejową w pobliżu toru i Bolesławice właściwe, położone po obu stronach asfaltowego traktu.

Mieszka tu nie więcej niż 200 osób. Co to za ludzie? Nie ulega wątpliwości, że ciążą ku miastu. We wsi nie ma jednak ani pięćdziesiąt „niczyjei”. Każdy zagon ma gospodarza. I jakiego nieraz!

Na przykład MARIAN SAWICKI. Na dziedzińcu jego zagrody aż błyśzczy od czystości. W domu wielkomiejski standard: modne meble, tasiemka, buła z gazem i kuchenka, bieżąca woda, telewizor, adapter z kompletem płyt...

MARIAN POPLAWSKI, ma dziesięcioro dzieci, w tym aż dwie pary bliźniaków! Mimo tak licznej rodziny w gospodarstwie panuje wzorowy porządek. Przed domem, na podwórku, gdzie świnki zwiły się uganiać, rosną róże. Czerwone i białe-lila. Autentyczny kwiatnik...

Popławski posiada wszystkie maszyny, dwa wozy na gumach. W przyszłym roku zakłada sad.

Przy samym torze, w kolejarskim domu, mieszka soltys Prądzynski. Choć jest emerytowanym zawiadowcą stacji i klasy, też

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin. ul. Alfreda Lampego 20. Telefony Redakcji w Koszalinie: centrala 20-34 i 20-35 łączy ze wszystkimi działami

„Głos Słupski” Słupsk, pl. Zwycięstwa 2. I piętro Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA”. Koszalin. ul. Alfreda Lampego 20.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGrat.

Koszalin. ul. Alfreda Lampego 18.

WIEDZIAŁEM, że Biblioteka Polska, że Polskie Liceum, że Szopen i Mickiewicz, i grób Słowackiego. Ale nigdy nie zdawałem sobie sprawy, że stolica Francji posiada aż tyle wido- mych znaków polskiej obec- ności, że tyle więzów łączy ją z Polską.

Można iść Wielkimi Bulwa- rami, centrum miasta i nagle dostrzec nad daszkiem budki lodziarza, na murze małej kamieniczki, napis wyrzyty na marmurowej tablicy: „Tu mieszkał Fryderyk Szopen w latach 1831—32”. Można wy- jeżdżać na paryskie przedmie- scia, na przykład do Mont- rouge, i wybrać się pod bu- dynek miejscowego ratusza. W nim właśnie powstała przed- laty PPS. Można dalej przed- miścić okazywać Paryż i tra- fić na cmentarz Montmoren- cy. Cmentarne alejki polskich nazwisk. A między nimi Niem- cewicz, Kniaziewicz, Zajacek, Tadeusz Makowski, Norwid.

Pokoik — muzeum, gdzie niegdyś mieszkał Cyprian Norwid, znajduje się w Pary- żu przy ulicy Chevaleret, w budynku Zakładu Świętego Kazimierza. Szopena wspomi- na marmurowa tablica na Wielkich Bulwarach — ale nie tylko ona: o paręset metrów od Bulwarów, przy placu Ven dome pod numerem dwuna- stym, wielki zakład jubiler- ski pana Chaumet zajmuje parter i piętro. Miły, siwy pan w sklepie mówi po polsku, jest Polakiem: lotnik ze sławnej polskiej eskadry, która broni- ła Londynu podczas wojny. Jeszcze wówczas poznał Fran- cuzkę, ożenił się z nią, osiadł w Paryżu, pracuje w zakła- dzie jubilerskim Chaumet, bę- dąc jednocześnie jakby stra- żnikiem polskiej pamięci w tym domu: na pierwszym pię- trze, obok salonu, w którym wystawione są w gablotach makiety brylantowych diade- mów, wykonanych w przesz- łości przez firmę, jest inny sa- lon — tutaj mieszkał ostatnie lata i tutaj umarł Fryderyk Szopen. Między oknami sala- nu kamienne popiersie arty- sty spogląda na klientów ogła- dających skarby wyjmowane z jubilerskich pudrów.

Brzydki pomnik Szopena znajduje się w paryskim pa- rku Monceau, drugi pomnik ar- tysty stoi na podwórku pol- skiej biblioteki, na wyspie Świętego Ludwika, pośrodku Sekwany. A na cmentarzu Pere Lachaise pod kamiennym grobem Fryderyka Szopena zawsze leżą świeże kwiaty.

Na tym samym cmentarzu inne polskie nazwiska: Wale- rego Wróblewskiego i Jarosła- wa Dąbrowskiego; Ewa z Rze- wuskich Hańska-Bałzakowa — czytamy tuż przy nazwisku „Honore Balzac”.

Sko- ro już z cmentarzy pra- gnęliśmy wydobyc opowieść hi- storii, pojedźmy metrem na plac Clichy, rozbiłszy na no-

ca wielokolorowymi krzykli- wymi neonami dzielnicy roz- rywkowej. O sto metrów od placu, przecięty biegnącą po- nad nim jezdnią, cmentarz Montmartre i „polska aleja” na tym cmentarzu, jak głosi emaliowana cmentarna tablicz- ka: generałowie, żołnierze, pułkownicy i majorowie woj- ska polskiego — stwierdzają wyrzyte w nagrobkowych ka- mieniach napisy. I daty: 1815, 1830, 1940... Na drugim skra- ju tego cmentarza znajduje

Tu wykładał Adam Mickie- wicz. Mieszkał przy ulicy de la Seine, numer 63. Tablica na budynku stwierdza, że w tym domu powstał epos „Pan Tadeusz”. Z ulicy Sekwań- skiej, idąc na wykłady Mic- kiewicz przechodzić musiał przez Bulwar St. Germain, miał kościół St. Germain, w którym znajduje się grobo- wiec polskiego króla, Jana Kazimierza. Miał istniejącą po dziś dzień „Księgarnię Pol- ską”. Wówczas miała z pew-

anny d'Arc, gdzie usadowił się po klęsce wrześniowej sztab polski.

Obok wyspy Świętego Lud- wika, spięta z nim mostem, znajduje się druga wyspa zwa- na „Cité”. Na niej stoi gmach sądów, zwany pałacem spra- wiedliwości, a na pałacowej wieży olbrzymia złota tarcza zegarowa odmierza czas. Nad tarczą herby Polski i Litwy, umieszczone na cześć króla Polski, Stanisława Leszczyń- skiego, który zasłużył sobie też na ulicę swojego imienia. To zresztą nie jedyna „pol- ska” ulica w Paryżu: jest „u- lica Polski” koło lasku Bu- lońskiego, jest ulica Koperni- ka, jest „Plac Warszawski” w samym centrum miasta, na przeciwko wieży Eiffla i do- tykający ogrodów Trokadero: jest Bulwar Poniatowskiego.

Nazwisko księcia Józefa powtarza się jeszcze na Łu- ku Triumfalnym, na placu Żgody. Tam, na kamiennych ścianach, nad grobem Niezna- nego Żołnierza wyrzyte są na zwiska pól bitewnych, genera- łów i bohaterów wojennych: jest nazwisko Poniatowskie- go, Dąbrowskiego, Zajacka. Są pola bitwy na ziemi pol- skiej: Ostrołęka, Gdańsk, Puł- tusk.

Na „polski Paryż” spogląda z wysokiego cokołu Adam Mic- kiewicz, „polski wieszcz”, jak stwierdza wyrzyty napis. Spo- gląda z cokołu, ustawionego na „Trawersie Królowej”, nad Sekwaną, w kierunku pla- cu Warszawskiego. Po obu stronach pomnika dwie jezd- nie zatłoczone pojazdami w dzień i w nocy — główny trakt śródmieścia, dziś jeszcze bardziej rozbudowywany.

To właśnie pomnik Adama Mickiewicza znajduje się w samym środku zakłętego koła polskich pamiątek w Paryżu.

JAN ZAKRZEWSKI

Polska historia w Paryżu

(Korespondencja własna AR)

się grób Juliusza Słowackie- go. Tutaj spoczywała trumna ze zwłokami zmarłego wiesz- cza, póki nie wróciła w 1927 roku do Polski. A do dziś po- została pamiątka...

„Za naszą i za waszą wol- ność” — stwierdzały wykute w marmurze tablice napisy. A marmurowe tablice przykute są do muru na podwórku lice- um polskiego przy ulicy Lamandé w Paryżu: „Za na- szą i waszą wolność” polegli profesorowie i uczniowie pol- skiego gimnazjum... i daty — 1873, 1914, 1918, 1944.

I jeszcze jeden spacer na cmentarz w poszukiwaniu pol- skich pamiątek: Sceaux pod Paryżem, grób Marii Curie Skłodowskiej, która tu zosta- ła pochowana. Maria Skłodow- ska była pierwszą kobietą, któ- ra na uniwersytecie sorboń- skim w Paryżu otrzymała ka- tedrę. Obok gmachu, w któ- rym wykładała, stoi drugi gmach — College de France.

nością ten sam drewniany szyld i może te same, dziś stare, a wówczas świeżo przy- niesione spod pras drukar- skich sztychy. Obok księgarni, na wąskiej kamienicy, jesz- cze jedna kamienna tablica wspomina, że tam mieszkał Joachim Lelewel. W istnieją- cej po dziś dzień kafejce sia- dąwali w gronie towarzyszy Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski...

Wzdłuż Bulwaru St. Ger- main biegnie wąska ulica Jakuba. Przy niej stoi budy- nek skromnego hoteliku „Du- naj”. Z kamiennej tablicy do- wiadujemy się, że po klęsce wrześniowej przebywał tu generał Sikorski. Pieszo prze- chodził most przez Sekwanę, miał wyspę Świętego Ludwika z Biblioteką Polską i Ho- tel Lambert, wpłatany w hi- storie rodu Czartoryskich i historii Polski, i na drugim brzegu udawał się do hotelu „Regina” pod pomnikiem Jo-

W CZASIE II wojny światowej nie było chyba kraju, w którym nie walczyli polscy żołnierze. Z jednakową ofiar- nością brali oni udział w bitwach toczących się od Narviku na północy, po Abisynię i Libię na południu, pod Lenino — na froncie wschodnim i w bataliach na zachodnich wy- brzeżach Francji. Po kapitulacji Polski w 1939 roku, tysiące polskich żołnierzy przez Rumunię i Węgry przedostało się do Francji, gdzie pod dowództwem gen. Sikorskiego zo- stały uformowane pierwsze oddziały polskie na obczyźnie. Francja stała się pierwszą sce- ną wojennego teatru, na której odegrali rolę Polacy. Uczestniczyli oni w walkach na pół- nocy Francji, oraz w centralnej i południo- wo-wschodniej części kraju. Ogółem, pod- czas II wojny światowej walczyło we Fran- cji ok. 20 tys. polskich żołnierzy.

Na zdjęciu: uroczysty moment przysięgi w zorganizowanych we Francji oddziałach grenadierów.

WAF — CAF



SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Składy polskich drużyn na PUCHAR EUROPY

Polski Związek Lekkiej Atletyki ustalił składy drużyn re- prezentacyjnych, które startować będą w finałach Pucharu Europy. Mężczyźni wystąpią 11—12 bm. w Stuttgarcie, nato- miast naszą drużynę kobiecą czekają 2 starty w NRF. 10 bm. w Lubecie odbędzie się międzypaństwowe spotkanie drużyn kobiecych Polska — NRF, a następnie 19 bm. na- sze lekkoatletki wezmą udział w finałowych zawodach o Puchar Europy.

A oto składy drużyn:
MĘŻCZYZNI: 100, 200, 4x100 m — Dudziak, Maniak, Zieliński, Ro- manowski, Cuch; 400, 4x400 m — Badoński, Lipiński, Grędzinski, Nowakowski, Filipiuk; 800, 1500 m — Wójcik, Baran, Brehmer; 5.000, 10.000 m — Zimny, Stawiarz; 110 m ppl — Kołodziejczyk; 400 m ppl —

Martinek; 3000 m z przeszk. — Szklarczyk; skok w dal — Sta- mach; skok wzwyż — Czernik; trój- skok — Schmidt; tyczka — Soko- łowski; kula — Soszornik; dysk — Begier; oszczep — Sidlo; młot — Rut.

KOBIECY: 100, 200, 4x100 m, 80 m ppl — Kirszenstein, Klobukow- ska, Kolejwa, Cieplia, Straszynska; 400 m — Gerwin, Chodorek; 800 m — Sobieska, Nowakowska; w dal — Kirszenstein, Salacińska; wzwyż — Biedowa, Zielińska; kula — Ciar- kowska, Rykowska; dysk — Mojek, Rykowska; oszczep — Krawce- wicz, Tarkowska.

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

Ligocki i Kobus powołani do reprezentacji

Polski juniorów

We wrześniu ciężarowców Pol- ski czeka tournée po krajach skandynawskich. W dniach od 27 września do 6 października wy- stąpi w Danii, Szwecji i Norwegii druga reprezentacja Polski. Duże wyróżnienie spotkało trenera bia- łogardzkiej Iskry Kazimierza FI- REWICZA, którego PZPC powo- łował w skład kierownictwa druży- ny polskiej.

Drugie wyróżnienie spotkało dwóch młodych zawodników Is- kry — LIGOCKIEGO I KOBUSA. Zawodnicy ci wystąpią w repre- zentacji Polski juniorów w me- czach ze Szwecją i Danią. Spot- kanie z ciężarowcami Szwecji bę- dzie rewanżowym pojedynkiem, za ich ubiegłoroczny występ w Kozłynie. Mecz z Duńczykami będzie pierwszym spotkaniem ju- niów Polski ze sztafietami tego kraju. Reprezentacja Polski juniorów przebywać będzie w kra- jach skandynawskich od 20—30 bm. (sf)

Inauguracja sezonu w pozostałych klasach

widziane terminarzem rozgrywek mecze Gwardii z Orlim i Darzbo- ru z Piłoniem WGD przeło- żył na 15 bm. W tym dniu także białogardzki Włókniarz spotka się z Kozłami z Kozłami, a po- nieważ w dniach 18—19 bm. w Bia- łogardzie odbędzie się wojewódz- ka spartakiada LZS — WZGS.

Z niedzielnych spotkań III-li- gowców na pierwszy plan wysu- wają się spotkania w Polczynie, gdzie lider tabeli — miejscowa Pogoń stoczy pojedynek z Gry- fem oraz Bałtyku z Korabem w Kozłynie. W pozostałych dwóch meczach Czarni zmierzą się z Granitem w Słupsku, a Włókniarz z Lechią w Białogardzie.

W tym roku drużyny klasy A podzielono na dwie grupy: po- łudniową i północną. O tytuł mis- trza walczyć będzie 16 drużyn — po 8 w każdej grupie. Beniamini- ki klasy A: LZS Pomorzanie S'a- woborze (dawnie Wołga) i LKS Sokół Kozłyno, walczyć będą w grupie południowej.

Oto zestawienie par na inaugu- rację klasy A (na pierwszym miejscu gospodarze): GRUPA POŁ- NOCNA: Bytovia — Victoria, Ko- rab II — Gryf II, Gwardia II — Sława, Czarni II — Piast. GRUPA POŁUDNIOWA: Iskra — Drawa, Lechia II — Darzbor II, Sokół — Kotwica, Pomorzanie — Olimp.

Podobnie jak w klasie A rów- nież liga juniorów walczyć bę- dzie o mistrzowskie punkty w dwóch grupach. W pierwszych meczach zmierzą się: GRUPA POŁNOCNA: MKS Cieślki — Gryf, Gwardia — MKS Szto- m, Czarni — Bałtyk, Bytovia — Ko- rab. GRUPA POŁUDNIOWA: Dra- wa — Piast, Darzbor — Sparta, Lechia — Lech. W grupie północ- nej pauzuja juniory Sławy, a w południowej — Orla Wałcz. (sf)

POWIEŚĆ
ANDRZEJ
WYRZYŃSKI

OSTATNIA NOC w CIUDAD TRUJILLO

(28)

De la Maza spojrzął na zegary kontrolne i sięgnął po ma- pę.

— Murphy, proszę poprawić na północny wschód i kie- rować się na Monteoristi — wskazał miejscowość na lotni- czej mapie — i później niech pan leci wzdłuż wybrzeża, na Puerto Plata.

— Lądujemy w Republice Dominikańskiej?

— W Republice.

A więc w Republice Dominikańskiej — pomyślał Murphy — w kraju, o którym krążyły najdziwniejsze wieści. Zaczął szukać w pamięci wiadomości zdobytych na kursie geogra- fii. Pamiętał, że Hispaniola to druga co do wielkości wyspa w grupie Wielkich Antylów, oddzielona od Porto Rico cieś- niną Mona, od Kuby cieśniną Windward. Z zachodu na wschód biegną przez wyspę cztery pasma górskie oddzie- lone równinami: Sierra de Monte Christi, Cordillera de Cibao, Lona Barranca i Sierra de Borohuca...

— Zaskoczyło to pana? — zapytał de la Maza.

— Nie mnie nie obchodził dokąd mam lecieć. Martwiłbym się tylko, gdyby pan powiedział, że do Lizbony, bo nie starczyłoby benzyny.

Co jeszcze pamięta? Tak, są dwa wielkie jeziora na Haiti: Lago de Enriquillo i Lac Saumatre. Klimat? To także pamięta: wilgotny, gorący, niezdrowy. Żółta febra. W po- rze deszczowej na równiny spadają strugi wody. Na tych gorących, błotnistych nieckach rośnie bujna podzwrotniko- wa roślinność, są tam trzy olbrzymie plantacje cukrowe. Na wyżynach tytoń i jarzyny, a w okolicach górskich, między kaktusowymi gajami, rosną olbrzymie akacje i roz- ciągają się plantacje bawełny.

Chyba to wszystko, co wle. Nie, pamięta więcej. Obszar Republiki Dominikańskiej? Około pięćdziesięciu tysięcy ki- lometrów kwadratowych, dokładnie nie może sobie przy- pomnieć. Mieszkają tam Hiszpanie, pierwotna ludność in- diańska, sprowadzeni niegdyś Murzyni, Kreole, Syryjczycy, Turecy i trochę Europejczyków... Dyktatura Trujillo, nędza i przepych, skrytobójcze morderstwa, armia szpiegów i strach... Ogarnął go dreszcz emocji.

Jezu, niech szlag trafi wszystkie baby w Stanach — myślał Murphy — tam sobie trochę posiedzę, w tej prze- kłętą Dominikanie, i poderwę jakąś czekoladową lalkę, żeby tylko miała dobre nogi, nikt mi tego nie zabroni, nie obchodzi mnie ich parszywe sprawy polityczne... Coś się chyba zmieni, może zaczniesz się jakaś wielka przyczoda, w Stanach umierałem z nudów, a tutaj może coś się zacznie, Jezu, to życiowa szansa, niech skonać jeżeli jest inaczej. Zwrócił się do Octavia.

— Jak tam jest z lotniskiem w Puerto Plata?

— Nie lądujemy w Puerto Plata. Znad Puerto Plata lecimy na południe, do Ciudad Trujillo. Siedemdziesiąt kilometrów. Pan wie, to stolica Republiki.

— Santo Domingo.

— To było kiedyś, przed erą Trujillo. Teraz nazywa się Ciudad Trujillo.

— Ja nie do tego nie mam, panie de la Maza, ale u nas, na kursie, to się nie podobają chłopcom, ta nowa nazwa...

— Dobry kawał. Co mają do tego chłopcy z kursu?

— Santo Domingo to chyba najstarsze miasto obu Ame- ryk. Pan wie, że założył je brat Krzysztofa Kolumba, Bartolomeusz. I to jest ważne nie tylko dla Republiki Do- minikańskiej, ale dla całej Ameryki. Północnej i Południo- wej. To chyba nie było w porządku.

De la Maza sprawdzał kurs na mapie. Mruknął, nie odrywając od niej oczu:

— Rząd tak uchwalił, a to znaczy, że jest w porządku. Jeżeli każdy typ ze Stanów miałby do powiedzenia, co jest w porządku a co nie jest, to po co nam rząd w Republice? Niech pan sam powie, Murphy, czy nie mam racji?

— Jeżeli rząd uchwalił — odparł pojednawczo Murphy — to chyba jest w porządku... W Ciudad Trujillo jest grób Kolumba, co?

— Jest grób Krzysztofa Kolumba. Ale Hiszpanie mówią, że u nich jest jego grób. Eż jak psy.

— No pewnie — powiedział obojętnie Murphy — nie może być dwóch grobów jednego faceta. Jeszcze nie widziałem gościa, który leżałby w dwóch grobach.

— Ale jeden wciśbki Jankes upiera się, że są dwa groby Kolumba. To profesor chirurgii z uniwersytetu Yale, Charles Goff, słyszał pan o nim? Wie pan, Murphy, ja się tym specjalnie interesowałem, to takie moje hobby. Mój zna- jomy, kapitan Niguel Angelo Paulino był przy otwarciu gro- bu Kolumba w podziemiach naszej katedry, bo ambasador USA wystarał się temu profesorowi z Yale o takie pozwole- nie. Ktoś musiał pilnować, jak otwierali grób.

— Ten kapitan Paulino jest z policji?

— Tak, pan go pozna... Nie orientuję się, czy pan zna tę historię, można umrzeć ze śmiechu. Uczeń kłóca się o dwie rzeczy: kiedy urodził się Kolumb, i wymieniają daty między 1430 a 1456. Ale kłóca się jeszcze, gdzie jest jego grób. Jedni mówią, że w Sewilli, tam go pochowano w 1506 roku, w klasztorze Las Guevas.

— Mnie się wydaje, panie de la Maza, że chyba umarł w Hiszpanii. Ale tam wylał Gwadałkwiwir i zatopił tę pod- ziemną kryptę, gdzie był grób Kolumba.

— Zgadza się — mówił de la Maza tonem eksperta — że umarł w Hiszpanii, w mieścieczku Valladolid. Jednak- siostrzenica Kolumba, Dona Maria de Toledo, wykupiła od mnichów w Sewilli szatański Kolumba. To było w 1544 roku, ale kilka tygodni przed powodzią, o której pan wspominał. Właśnie w tym roku wylał Gwadałkwiwir, tak jest w sta- rych kronikach.

— Słyszałem, panie de la Maza, że Marii de Toledo nie udało się wykupić zwłok Kolumba, za żadne pieniądze. Mniś z klasztoru powiedzieli, że szkoda gadać.

— Niech pan w to nie wierzy, Murphy, taką budję mogą wymyślić tylko Hiszpanie. Znałem kilku, to byli łgarze nie z tej ziemi. Dona Toledo wykupiła trumnę z Las Cuevas i wywozila ją na Haiti, bo tutaj mieszkała i właśnie tu kości Kolumba spoczywały sobie spokojnie aż do 1796 roku. Potem wywieźli je na Kubę, a po stu latach przywieźli je znowu do katedry w Ciudad Trujillo.

[C. d. n.]